



TYGODNIK SALWATORSKI

20.09.09 r. ● PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 38 (770) 1 ● Rok 16

Po potopie...



W godzinach popołudniowych podczas prac remontowych koparka w okolicach kościoła Sióstr Norbertanek uszkodziła rurociąg przesyłowy wody. Przez kilkanaście minut została całkowicie zalana ul. Kosciuszki. Na chodnikach utworzyły się pryzmy wymytego piasku.

RD

Dzień Środków Społecznego Przekazu

W trzecią niedzielę września Kościół w Polsce obchodzi Dzień Środków Społecznego Przekazu. Datę tego dnia wyznaczają episkopaty krajowe, dla większości krajów jest nią niedziela przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego. Dzień ten po raz pierwszy był obchodzony w 1967 roku z polecenia Pawła VI, ale zaproponowany został już w 1963 roku przez Sobór Watykański II. Dekret o środkach społecznego przekazu mówi:

PIOTR TUMIDAJSKI (2)

Głupie odczucie, gdy się pęka w szwach
i wyrasta z siebie.
Jednak chcesz.
Więc chwytasz się za trud milczenia
w niewypowiedzianej
biedzie

s. Agnieszka Koteja

Maryjny strumień w poezji

Nadzieja ruin

Z bogatej twórczości religijnej Wojciecha Bąka (1907-1961), poznańskiego poety, który przez cały czas wrogi dla wartości chrześcijańskich pielęgnował żywy zmysł wiary i podziw dla Stwórcy świata, wybierzmy dla naszej analizy tylko jeden wiersz poświęcony Matce Bożej: Modlitwa do Marii - Matki. Utwór jest swego rodzaju litanią, zawierającą oryginalne wezwania skierowane do Matki Boskiej. Niektóre z nich przypominają biblijną „Pieśń na pieśniach”, a inne wchodzą w tonację poetycką Jerzego Lieberta. Przy tym poeta pozostaje odkrywcy, prowadzący czytelnika dalej. Zwłaszcza, że czas pisania przytoczonego tu wiersza, a może małego poematu, był inny niż u młodopolskiego poety znanego z opisu doświadczenia religijnego. Wojciech Bąk na zakończenie utworu umieścił datę kończącej się drugiej wojny światowej, po której zostały miasta poranionych smutkiem, krwawiących tęsknotą. Po przejściu kataklizmu wśród ruin i gruzów zjawia się biała postać wieczystej Niewiasty, która jest domem i znakiem przypomnienia. W katastroficznych warunkach wyciszającej się wojny, obecność Matki Bożej dla zasypanych w piwnicach niewiary jest wróżką dobrych czasów, jest testamentem nieba i domem.

Świetlista Matka, która jest oknem strzelistym, otwartym na niebo, mądrą melodią, niesie obietnicę, że przyszłość stanie się krajem pokoju mądrym!

(dok. na str. 4)

„W celu skuteczniejszego umacniania różnorodnych form apostołstwa w zakresie środków społecznego przekazu, zgodnie z postanowieniem biskupów, należy ustanowić we wszystkich diecezjach świata dzień, w którym każdego roku wierni będą pouczani o swoich obowiązkach pod tym względem, zachęceni do zanoszenia w tej intencji modlitw i do składania na ten cel ofiar, które winny być przeznaczane na organizowanie i utrzymywanie instytucji i przedsięwzięć, popieranych na tym polu przez Kościół, stosownie do potrzeb świata katolickiego”.

(dok. na str. 8)

Zwierzyniecki konkurs literacki 2009

Publikujemy prace nadesłane na V edycję Zwierzynieckiego Konkursu Literackiego. Dziś przedstawiamy pracę Franciszka Szpila z klasy V z SSP nr 6, który otrzymał w konkursie wyróżnienie w kategorii „Proza fabularna kl. IV-VI”.

Dobra myśl

Kraków w dawnych czasach był zupełnie inny, kto wie, czy nie piękniejszy i mimo wielu podobieństw naprawdę różnił się od dzisiejszego miasta. Stare miasto, które nazywamy pięknym, maleje wśród wyrastających dokoła jak grzyby po deszczu brzydkich bloków i osiedli.

Historia, którą zaraz opowiem, toczyć się będzie w dawnych czasach koło kościoła Siostr Norbertanek, kiedy Kraków był zupełnie innym miastem. Niestety, mimo czystego środowiska, mieszkańcy Królewskiego Grodu czuli się zagrożeni z zupełnie innego powodu.

Właśnie na niebie zebrały się ciemne chmury i przysłoniły promienie słońca. Ludzie biegali zaniepokojeni, do uszu dochodziły krzyki i płacze. Skrzypnęły ciężkie drzwi kościoła i spora grupa mieszczan wbiegła do środka. Daleko na horyzoncie przesuwała się wolno wielka plama, która w istocie była tatarską hordą. Dumni barbarzyńcy niszczyli pola uprawne, płoszyli zwierzęta z lasów, a pozostawiali pogorzeliska, rabowali, brali ludzi w niewolę.

Drzwi i okna świątyni były już szczelnie zamknięte, nawet komar się nie prześlizgnął, kościół był nie do zdobycia, niczym forteca. W powietrzu słychać było dźwięk oręża. Wszystkie kobiety, dzieci i kaleki znalazły schronienie w murach świątyni. Lecz nagle do drzwi zaczęło się dobijać dziecko, ubrane w starą lnianą, podartą koszulę, za długą, bo sięgającą do kolan, bez butów na nogach. Strwożeni krakowianie nie wpuścili jednak małego uciekiniera, sądząc, że kryje się za tym podstęp.

Chłopiec był brudny, włosy miał krótkie, nierówno przystrzyżone. Przy chropowatym i zimnym murze rósł krzew trzmieliny. Chłopiec, niewiele myśląc, wskoczył w krzaki. Serce biło mu mocno. Gałęzie krzewu rosły gęsto, więc nie było go widać z zewnątrz. Zobaczył za sobą bardzo niskie drzwiczki, nacisnął klamkę i pchnął je lekko. O dziwo (bo naprawdę nie spodziewał się tego), zardzewiały zamek ustąpił. Szare światło nieznacznie oświetliło wnętrze pomieszczenia.

Przed nim otwierał się mały pokój, z którego wychodziło coś w rodzaju korytarza. Ostrożnie zamknął drzwiczki i dookoła zapadł całkowity mrok. Z zewnątrz już dochodziły krzyki rozjuszonych Tatarów. Przez wąską szparę, oprócz światła, przedostawał się też dym i gryzący w oczy kurz. Chłopiec usiadł na wilgotnym podłożu, lecz zaraz poderwał się, bo jakiś mały przedmiot ukłuł go w pośladek. Podniósł go. Był szorstki, zimny, a w środku miał coś gładkiego i miękkiego. Wyczuł coś w rodzaju ucha, takiego jak w kubku. Był dość ciężki. Chłopiec podszedł do szpary w drzwiach i ostrożnie, tak aby nikt go nie zauważył, otworzył je. W słabym świetle zobaczył, że był to po prostu kaganek.

Trawa i sucha ziemia wokół kościoła, ponieważ lato było gorące - zajęła się ogniem od płonących tatarskich strzał. Zdecydował się zaryzykować i wyjść z krzaka, by zapalić kaganek. W całym zamieszaniu nikt nie zwrócił na to uwagi. Wniósł z powrotem płonąca lampkę oliwną do ciemnej dziury i najbliższe jego otoczenie rozbłysło żółtym, przyjemnym i ciepłym światłem. Ściany pomieszczenia były gładkie, żółtawego koloru. Zmęczone dziecko położyło się na kupie gruzu, którą z powodu senności uważało za wystarczająco wygodną.

Poza budynkiem kościoła słońce powoli chyliło się ku zachodowi. Chłopiec zasnął, nawet nie wiedząc kiedy.

Gdy rano otworzył oczy, zauważył, że kaganek już dawno wygasł i otaczała go całkowita ciemność. Musiało być jeszcze bardzo wcześnie. Postanowił po omacku ruszyć w głąb tunelu. Szedł tak i szedł, wodząc rękami po ścianach i stąpając bosymi nogami po zimnej i szorstkiej posadzce. Korytarz zdawał się nie mieć końca i po jakimś czasie oczy zaczęły się przyzwyczajać do ciemności, a dookoła zdawało się być coraz jaśniej.

W marnym świetle niewiadomego źródła zaczął powoli dostrzegać swoje ręce i nogi, aż w końcu także mury tunelu. Gdy tak szedł i szedł, nagle zobaczył stojącą przy ścianie ludzką postać! Nie mógł się mylić. Głowę osoby zdobiły spływające na ramiona kosmyki długich włosów. Oczy patrzyły w przestrzeń, usta były zgrabnie wykrojone, a z ramion wyrastało coś w rodzaju pierzastych skrzydeł. Była odziana w dość długą, fantazyjnie upiętą szatę. Chłopiec bardzo się przestraszył i początkowo myślał, że to ktoś z armii tatarskiej odkrył jego tajny korytarz. Dziwna istota jednak okazała się być po prostu rzeźbą, a on sam zauważył to dopiero po dłuższej chwili.

Wszędzie stało wiele figur przedstawiających najróżniejsze postaci. Zastanawiał się, jaki sens mogło mieć trzymanie ich w ohydnych, ciemnym i wilgotnym miejscu. Byli to jacyś starodawni rycerze, wodniki, strzygi, istoty piękne i rażące brzydotą. Były tam też kamienne figury Śwista i Pośwista.

„Gdyby te wszystkie stworzenia obudziły się, uratowałyby nasze miasto od zguby z rąk tatarskich rycerzy” - pomyślał. I właśnie w tej chwili, jak za wypowiedzeniem zaklęcia, łuna niebieskiego migoczącego światła rozjaśniła korytarz, oślepiając biednego chłopca, który od wielu godzin nie widział blasku słońca. Figury jak na rozkaz - ożyły i pomaszerowały ku wylotowi tunelu. Gdy wyszły na zewnątrz, ich twarze nabrały koloru, usta roześmiały się. Każdy ich krok niósł dookoła życie. Wypalona trawa odrastała, kwiaty rozkwitały, ludzie nabierali nadziei. Z ciemnych chmur wyszło złote słońce. Tatarów wygonił z miasta tajemniczy lęk.

Wkrótce najstarsi z okolicznych wsi opowiadali, że Tatarów przepędziła świta samego króla Kraka. Do dzisiaj podobno żyją w podziemnym Krakowie. Błąkają się po lochach, piwnicach i tunelach, i strzegą swojego miasta przed niebezpieczeństwami.

A chłopiec został skromnym flisakiem, któremu jednak całkiem nieźle się wiodło, bo ludzie z wdzięczności za „obudzenie” tajemniczej armii chętnie korzystali z jego usług, choćby po to, by w czasie drogi posłuchać historii zbudzenia wojowników legendarnego króla Kraka.

Franciszek Szpila

Anioł Pański 13 września 2009

Podczas rozważania przed modlitwą Anioł Pański, Benedykt XVI mówił o drodze życia, którą ukazał nam Chrystus poprzez swoją śmierć na krzyżu. Tą drogą jest miłość – nie może mówić, że jest wierzącym ten, co nie nosi w sobie miłości do każdego człowieka, którego spotyka na co dzień. Wyrazem nieskończonej miłości Boga do człowieka jest krzyż. Przypominając o zbliżającym się Święcie Podwyższenia Krzyża, papież prosił Maryję, by wypraszała nam u Boga „dar męstwa, abyśmy w każdej sytuacji świadczyli, że krzyż Chrystusa nie jest dla nas zgorszeniem, ale powodem do chluby”.

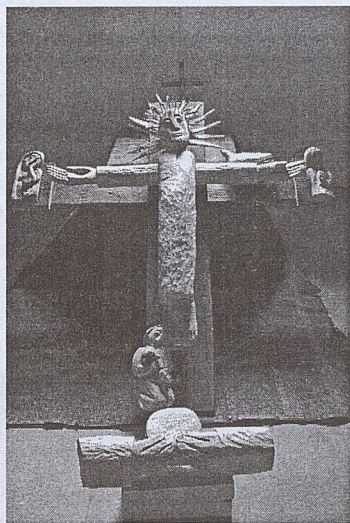
MŁ

Modlitwa w drewnie wystrugana

Od 5 września br. przy kościele Najświętszego Salwatora w dawnym grobowcu Sióstr Norbertanek (dawnym Ossarium) jest czynna wystawa rzeźb i obrazów na szkle Anny Gertych-Maliko-wej pt. „Modlitwa w drewnie wystrugana”.

Wystawę można zwiedzać codziennie w godzinach od 16.00 do 18.00, a w soboty i niedziele od 11.00 do 18.00. Przy okazji można zobaczyć piękne otoczenie Kościółka Najśw. Salwatora z malowniczym ogródkiem.

Fotografie: *Cecylia Malik*



Apostoł Narodów (XXVIII)

Św. Paweł chce mówić do nas dzisiaj

Pawłowy List do Galatów

W Efezie Paweł pozostał przez trzy lata, a następnie – jak czytamy w *Dziejach Apostolskich* – „wyruszył w podróż do Macedonii. Przeszedłszy przez owe strony, udzielił im wielu napomnień. Potem przybył do Grecji” (20,1-20). W tym to właśnie czasie – chociaż dokładnej daty nie potrafimy określić – został zredagowany *List do Galatów*. Również miejsce, gdzie był przygotowywany pozostaje nieznane. Jak przypuszczają znawcy zagadnienia, mogło to być w Efezie – w ostatnich latach pobytu apostoła, lub w którymś z macedońskich miast, gdzie w drodze do Grecji przebywał. Sprawą problematyczną wydają się również być adresaci listu. Niejasne bowiem pozostaje, o którą Galację autorowi chodziło, wszak były dwie. Zagadki te – trudne dzisiaj do wyjaśnienia – nie mają żadnego wpływu na interpretację zasadniczych tematów poruszanych w piśmie, a stanowią je przecież sprawy wyjątkowego znaczenia.

Genezę swojego listu, Paweł, wyjaśnia w następujący sposób: „Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. Innej jednak Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sięją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekreślić Ewangelię Chrystusową” (1,6-7).

Co znaczy, że członkowie Kościoła w Galacji, chcą „przejść

do innej Ewangelii”? Otóż, wkrótce po opuszczeniu wspólnoty przez apostoła, przybyli nowi głosiciele Ewangelii, domagający się od nawróconych pogan zachowywania wszystkich obrzędowych i kultowych przepisów Starego Testamentu, zwłaszcza zaś obrzezania. Wprowadziło to wielki zamęt w umysłach Galatów. Znaleźli się oni na rozdrożu i zamierzali odejść od nauki głoszonej im przez apostoła. Na domiar tego gorliwi nowinkarze rozpowszechniali pogląd, jakoby Paweł z racji tego, że nie należy do grona Dwunastu Apostołów powołanych przez Chrystusa, nie głosił autentycznej nauki.

Apostoł nie czekał długo i postanowił na to zareagować, dlatego napisał list do tej wspólnoty, w którym napomina i przestrzega ich przed konsekwencjami błędnej decyzji. Przedstawił w nim historyczne i biblijne dowody prawdziwości głoszonej przez siebie Ewangelii i autentyczności powołania apostołowego, jakie otrzymał od Chrystusa. Ponadto wykazał, iż człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa (por. Ga 2,16). W części końcowej listu apostoł wyjaśnił pojęcie wolności chrześcijańskiej. Jak wskazuje – Galaci winni zrozumieć, iż walka toczy się nie o co innego, jak właśnie o to, czy mają być trzymeni w jarzmie niewoli, czy też zaznać prawdziwej wolności. „Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności. Tylko nie bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywni służcie sobie wzajemnie!” (Ga 5,13).

Kwestia wolności – którą w pierwszym wieku poruszał Paweł – pozostaje równie aktualną w czasach nam współczesnych. Niekiedy boimy się używać tego pojęcia, ponieważ trudno jest nam je zdefiniować, różna jest też jego interpretacja i wyjaśnienie, sami wreszcie doświadczyliśmy jak niesłychanie trudno jest być rzeczywiście wolnym.

(dok. na str. 8)

Maryjny strumień w poezji**Nadzieja ruin***(dok. ze str. 1)*

Ona, Matka Boska, jest wyciszeniem i radością Boga zamyślonego nad stworzonym światem. Przywołanie tych prawd zasadniczych, ale zasłoniętych w zawierusze wojennej, może pomóc człowiekowi, zranionemu w pożodze, odzyskać słowa wyniesione z dzieciństwa. Do Niej też zwraca się poeta z modlitwą najprostszą; zwraca się jako do pośredniczki łask. Tak wzywali Ją żołnierze, wygnańcy, którzy blask słońca zegnali.

Jednakże najcenniejszym słowem, którym poeta może się posłużyć w rozmowie z Oblubienicą Ducha jest słowo Matka!

*ks. prałat Stefan Misiniec***Wojciech Bąk
MODLITWA DO MARI-MATKI**

Jakżeby nie miał matki mej dobrej wychwalać? —
Panno — tobie me usta dziecięco oddane!
Więc niech się słowo moje jak kadzidło spala
I niech jak trawa szumi, obudzona ranem.

Niegodne jest me słowo — lecz i jam niegodny,
A przecież Panna — matki ma dla mnie źrenice —
I przyjmie me błaganie uśmiechem pogodnym
Jak jabłko z ręki dziecka, jak szept dziecka życzeń...

Bo Matka moja dobra i błagań wysłucha,
Nieznuzona prośbami, w modły zasłuchana —
Córko Ojca — Matko Syna — Oblubienico Ducha —
Oto słowa padają na kolana!

Tyś jest stadem gołębic, które wzrok porywa
I niesie ku niebiosom — lotem jak muzyka!
Tyś jest lasem jodłowym — i cień z szczytów spływa
I zapach zdrowy płuca znużone przenika.

Tyś jest gromadą saren, gdy do wodopoju
Niosą serca dziewicze — jako źródła chłodne.
Tyś jest miastem, gdzie domy tylko świętym stoją
I tyś jest miastu świętych godłem i pochodnią.

Tyś jest łańcuchem górskim. Szczyt nieskazitelny
Opada w czułość dolin — i lasy — i rzeki.
Tyś jest siódmy dzień Boga — cichy i weselny,
Tyś jest chwilą, gdy przymknął z radością powieki —

I myślał: Świat jest piękny! A na nieboskłonie
Płonęły konstelacje — piękne jak myśl Boga —
I zatrzymał płonące i wszechmocne Dłonie
I zachwyty miał dla Siebie!

Panno: Księżycu nadziei,
Zetnij srebrnym sierpem
Złe żniwo naszej troski,
Kąkol naszych cierpień!

Obłoku o zachodzie
Jak dłoń wyciągnięta —
Chroń dni nasze przed klęską,
O nocach pamiętaj!
[.....]
Wieki ciebie słuchają —
A ciągle muzyka —
I nagle czują: miłość
Twoja je przenika!

A w miłości nadzieja,
I wiara w miłości —

I wielbią cię wyżyny,
Chwałą głębokości.

Matko matek — bez końca
Kłękają wezwania!
Ty mym słowem dostępu
Do twych stóp nie wzbraniaj!

Śmieszne, dziecinne słowa
Biją do twej bramy —
Ale my tylko słowa
Zbyt dziecinne mamy!

Słuchaj, słuchaj bełkotu!
Gdy nas ściga klęska —
Ochroń nas twą pomocą,
O Panno zwycięska!

Wysoka i głęboka
Broń nas od upadku —
Gołębico i skało!
Morze i zatoko!

Bramo — wieżo — i chwało!
Matko, matko, matko!

Tyś jest okno strzeliste, otwarte na niebo,
Skąd widać skrzydła czyste aniołów i dłonie —
Tyś jest melodią mądrą! Tyś jest śpiewem śpiewu —
O, muzyko najczystsza, rozkwitła w Zakonie!

Tyś jest lotem! I tobą myśl dumna ulata,
Której nieznana ziemi niepokój i trwoga!
Tyś jest najcichszą ścianą! Każdy wiatr zaświata
Uderza w nią — i słycać wielki oddech Boga!

Tyś jest echem! Kto słucha cię — w tobie dosłyszysz
Głos wielki, zabroniony ludzkim, wiotkim uszom —
Ty jesteś objawieniem uroczystym w ciszy —
Oddanym niespokojnym, drżącym ludzkim duszom.

Tysiąc katedr cię wielbi i w niebo wyrzuca
Wieżami imię twoje — chwałbą doskonałą!
Milion hymnów pochwalnych wyteża swe płuca,
I jest im ciągle mało — ciągle pochwał mało!

Aniołowie przechodzą z wstrętem nad rozpaczą,
Cofają się, by stopy nie zanurzyć w grzechu —
Ale zbrodniarze w dłonie twe z miłością płaczą,
Lecz odtrąconym uśmiech twój świeci pociechą!

Ty, Panno, idziesz w-rozpacz! Przystaną anieli —
Ale ty się nie wahasz wejść w zbrodnicze miasta —
I wśród ruin i gruzów twa postać się bieli —
Idzie nadzieja ruin — wieczysta Niewiasta!

Tyś jest wśród gruzów domem! Wśród bomb wielką ciszą!
Wśród pożarów ochłoda — jak szum górny lasów —
Oczy twoje gwiazdami nad rozpaczą wiszą —
I są znakiem przymierza — wróżbą dobrych czasów!

Tyś jest dla zasypanych w piwnicach niewiary,
Dla poranionych smutkiem, krwawiących tęsknotą —
Krajem pokoju mądrym! I szumią twe jary,
Śpiewają twoje rzeki — i pełno gwiazd lotu!

Tyś jest krajem pokoju! Śmieją się twe miasta,
Oddychają wolnością twoje wsie i sioła —
Stuzniwem ziemia twoja na polach wyrasta
I chleb o usta głodne czułą wonią woła!

Tyś jest krajem pokoju! Tyś jest obietnicą
I testamentem nieba, danym ziemi w spadku!
Oddaj nam słuch twój, Panno! Nadziejo! Kotwico!
Matko, matko, matko!

Jadwiga Laszczkowa o królewiczu polskim biskupie wrocławskim, Karolu Ferdynandzie Wazie

Przed kilku tygodniami nakładem krakowskiej Księgarni Akademickiej, po kilku latach wydawniczych starań, ukazała się książka Jadwigi Brzezińskiej Laszczkowej (1889-1953), synowej znanego rzeźbiarza, profesora i rektora krakowskiej ASP – Konstantego Laszczki, mieszkanki naszej dzielnicy. Jej książka „Karol Ferdynand, królewicz polski i biskup wrocławski”, powstała w 1951 r. jako praca magisterska, wieńcząca studia rozpoczęte w 1920 r. na Wydziałach Prawno-Politycznym i Filozoficznym UJ. Praca o kościelnym dostojniku, nie mogąca się wówczas ukazać, budzi dziś szacunek jakby praca doktorska obfitością wykorzystanych – dzięki znajomości języków obcych – źródeł niemieckich, francuskich i łacińskich, ponadto posiada indeksy: nazwiskowy i nazw geograficznych. Mimo iż minęło pół wieku od powstania, prawie nic nie straciła z walorów aktualności stanu badań i jest ciekawym kompendium wiedzy o czasach Zygmunta III Wazy i Wazowiczów. We wstęp – podkreślający jej walory – wyposażył ją Wojciech Krawczuk.

Karol Ferdynand (1613-1655) był synem króla Zygmunta III Wazy, z jego drugiej żony Konstancji, arcyksiężniczki austriackiej, siostry pierwszej żony Anny, a matki

najstarszego królewicza Władysława, który panował w Polsce jako Władysław IV. Zygmunt III, ojciec jedenastu dzieci, zabiegał o uposażenia i stanowisko biskupie dla Karola Ferdynanda, który stanowisko koadiutora uzyskał, mając 6 lat, a biskupem wrocławskim został jako 11-letni chłopiec. Najniższe święcenia otrzymał Karol Ferdynand w 1624 r., na rok przed biskupstwem. Do ukończenia 24 r.ż. diecezją wrocławską zarządzał w jego imieniu kronikarz Karol Piasecki, sam zaś Karol Ferdynand pozostawał pod wpływem jezuitów. Wychowywany wcześniej na dworze Władysława nie zhołdował go, gdyż miał być



Jadwiga Brzezińska-Laszczkowa

jako biskup Wrocławia poddanym Habsburgów, lecz biskupstwo podlegało polskiemu arcybiskupstwu w Gnieźnie, o co zabiegała strona polska. Zalew germanizmu na Śląsk – jak mógł – łagodził ostatni polski biskup Wrocławia Karol Ferdynand, wpływając na wybór polskich opatów i księni w klasztorach, a włościanie darzyli go ufnością, że nieprawości uczciwie wyjaśnić potrafi. Też jako biskup, Karol Ferdynand zwołał w 1653 r. synod w Nysie, który miał wpływ na umocnienie polskości Śląska. Wcześniej – w 1638 r. - Karol Ferdynand został obdarzony Kawalerią Orderu Niepokalanego Poczęcia, a gdy inicjatywa rozwoju tej instytucji nie powiodła się, w 1645 r. powstało Bractwo Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, a król Władysław IV z braćmi – Karolem Ferdynandem i Janem Kazimierzem – zostali asystentami Bractwa.

Karol Ferdynand uczestniczył w uroczystościach rodzinnych, takich jak zaślubiny Władysława IV z Cecylią Renatą, córką cesarza Ferdynanda II. To Karol Ferdynand miał przejąć opiekę nad Zygmuntem, synem Władysława, w razie jego śmierci, a w 1641 r. został biskupem płockim. Książka pokazuje bogactwo dworu polskiego, zdumiewające zagranicznych gości, a i odsłania sprawki Jana Kazimierza, który wstępując do zakonu jezuitów w 1644 r., rozdał między rodzinę swe klejnoty, a gdy dostał kapelusz kardynalski zapomniał o swej godności, wdawał się w miłośne awantury, a we Francji został nawet zaarrestowany (co było wprawdzie w 1638 roku), przysparzając królowi Władysławowi kłopotów.

To biskup Wrocławia i Płocka ofiarował na Jasną Górę srebrną lampę. W imię spokoju w ojczyźnie zrezygnował na rzecz Jana Kazimierza z pretendowania do polskiej korony, chociaż miał duże szanse wyboru z powodu swych zalet. Gdy bp Karol Ferdynand zmarł w 42 roku życia, królewski brat wystawił mu tablicę w katedrze wawelskiej w kaplicy Wazów, która o tej szlachetnej postaci nam przypomina.

Tadeusz Z. Bednarski

Jadwiga Brzezińska-Laszczkowa: *Karol Ferdynand. Królewicz polski i biskup wrocławski. Księgarnia Akademicka – Kraków 2009, s. 240.*

JADWIGA BRZEZIŃSKA-LASZCZKOWA



KAROL FERDYNAND
KRÓLEWICZ POLSKI
I BISKUP WROCŁAWSKI

Rekolekcje w Tyńcu 25-27 września 2009

Duchowość benedyktyńska dla świeckich - o. Tomasz M. Dąbek OSB i o. Szczepan Sztuka OSB

Rozpoczęcie rekolekcji: piątek - przyjazd: godz. 16.00-18.00; zakończenie: niedziela - godz. 14.00

Przewidywany koszt udziału: 80,00 zł + opłata za pobyt

Rejestracja: przez stronę internetową <http://www.benedyktyni.eu/> lub bezpośrednio: Benedyktyński Instytut Kultury, ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków, tel. 012 68 85 457 od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 16.



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

* * *

W trzecią niedzielę września obchodzimy Dzień Środków Społecznego Przekazu.

* * *

Misjonarzom Oblatom Maryi Niepokalanej, którzy odwiedzili naszą parafię w ramach zbliżającego się tygodnia misyjnego, dziękujemy staropolskim "Bóg zapłać" za głoszone dzisiaj słowo Boże i za rozprowadzanie kalendarzy misyjnych na przyszły rok.

* * *

Nieustanna nowenna do bł. Bronisławy we wtorek o godzinie 19.00.

Kalendarzyk liturgiczny:

- *** 20 IX (niedziela) - 25. Niedziela Zwykła -
Czytania mszalne: Mdr 2,12.17-20; Jk 3,16 - 4,3; Mk 9,30-37
- świętych męczenników Andrzeja Kim Taegon, kapłana, Pawła Chong Hasang i Towarzyszy
*** 21 IX (poniedziałek) - św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty
*** 22 IX (wtorek) - bł. Bernardyny Marii Jabłońskiej, dziewicy
*** 23 IX (środa) - św. Ojca Pio z Pietrelciny, zakonnika
*** 24 IX (czwartek) - bł. Joanny Kolumbie Gabriel
*** 25 IX (piątek) - bł. Władysława z Gielniowa, kapłana
*** 26 IX (sobota) - świętych męczenników Kosmy i Damiana (są patronami aptekarzy) oraz Wawrzyńca Ruiz i Towarzyszy

W Krakowie

Było:

- ~ W pierwszej połowie roku złapano ponad 40 tys. osób jadących komunikacją miejską „na gapę”. Bilety sprawdza 150 kontrolerów z trzech firm, nie są to pracownicy MPK
- ~ Przed Operą Krakowską stała rzeźba Igora Mitoraja „Narodziny Erosa”. Wcześniej już stała na Rynku Głównym, potem na długo wyjechała do Hiszpanii. To już szósta rzeźba tego autora w Krakowie, najbardziej znana to „Eros Bendato” na Rynku Głównym
- ~ W parku Jordana odsłonięte zostało 38. popiersie - św. Maksymiliana Marii Kolbego. Fundatorem jest osoba prywatna, a rzeźbę wykonał salezjanin ks. Leszek Kruczek. Kolejne popiersie (może jeszcze w tym roku) przedstawiać będzie Karolinę Lanckorońską
- ~ Do ogrodu zoologicznego sprowadzone zostały surykatki, gezeza abisyńska (małpa), waran leśny, borsuk i puszczyk uralski

Jest:

- ~ Straż Miejska miesięcznie zakłada 130++0 blokad na źle parkujące samochody. Niektórzy próbują je ściągać. Rocznie ginie około 15 urzędów blokujących
- ~ Rocznie w Krakowie pobiera się 5 tysięcy par
- ~ Regulamin parku Jordana zezwala jeździć na rowerze tylko po wyznaczonych ścieżkach. Tyle, że wyznaczonych ścieżek nie ma
- ~ Krakowskie Domy Dziecka już nie chcą przyjmować pluszaków, ofiarowanych często zamiast kwiatów podczas ślubu. Zabawek dzieci mają sporo, brakuje raczej środków czystości, pieluch, sprzętu do wspólnej zabawy i oczywiście pieniędzy
- ~ Z 63 automatów Krakowskiej Karty Miejskiej korzysta miesięcznie ok. 600 tys. pasażerów
- ~ Krakowski park wodny ma już dziewięć lat
- ~ Na wniosek Komisji Europejskiej od 1 września nie są już produkowane tradycyjne żarówki 100-watowe. Także w naszym mieście mieszkańcy wykupują resztę zapasów ze sklepów, bo

Dni i godziny urzędowania Zarządu Cmentarza Salwatorskiego

poniedziałek 17.00-19.00, wtorek 10.00-12.00
środa i czwartek - nieczynne, piątek 10.00-12.00,
sobota nieczynne

Sprawy załatwiane w Zarządzie Cmentarza Salwatorskiego:
- przedłużanie umów dotyczących własności miejsc grzebalnych
- ustalanie aktualnego właściciela w przypadku jego śmierci lub zagubienia oryginalnej umowy
- wydawanie zezwoleń na pochówki i ekshumacje
- wydawanie zezwoleń na budowę piwniczki i nagrobka oraz innych istotnych zmian dotyczących miejsca grzebalnego

Informujemy, że są jeszcze do nabycia NISZE NA 6 URN WRAZ Z TABLICAMI w Kolumbarium wykonanym ze szlachetnych materiałów na powiększonym Cmentarzu Salwatorskim (na lewo w dół od nowej kaplicy).

Tradycyjny bieg

"Śladami Panien Zwierzynieckich" odbędzie się w sobotę (26 września).

Bieg sztafetowy rozpocznie się o godz. 11.00, a bieg otwarty o godzinie 11.30. Szczegóły na afiszach.

wiem są one dużo tańsze od energooszczędnych
~ Ponieważ parkomaty nie wydają reszty (i nie będzie takiej możliwości), wrzucona nadwyżka przepada (wzbogaca się miasto). W przyszłości będzie jednak możliwość przeliczenia nadwyżki na czas parkowania. Tak więc, gdy godzina postoju kosztuje 3 zł, a wrzucimy 5 zł, teraz możemy parkować jedynie godzinę. W przyszłości będzie to 1 godz. i 38 minut
~ W niektórych miejscach Krakowa nadal wiszą plakaty z czerwonej kampanii do Parlamentu Europejskiego. Na zdjęcie plakatów komitety miały wyznaczone 30 dni

Będzie:

- ~ W lutym i lipcu przyszłego roku, z okazji 600-lecia Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, zostaną wyemitowane trzy dukaty krakowskie
- ~ Do końca roku na bulwarach wiślanych wymienione zostanie oświetlenie, łącznie ze słupami. Stare nadają się tylko do utylizacji
- ~ 26 września 200 dzieci w wieku 8-9 lat rozpocznie rok akademicki Uniwersytetu Dzieci na kierunku „inspiracje”. Zajęcia odbywają się co dwa tygodnie w soboty. Więcej na stronie www.uniwersytetdzieci.pl
- ~ Ze względu na kryzys druga kładka na Wiśle nie będzie na razie budowana
- ~ Do końca października potrwa przebudowa ul. Szczepańskiej

Być może:

- ~ Do końca 2012 roku w każdej dzielnicy powinien pojawić się przynajmniej jeden „Orlik” (boisko sportowe dla młodzieży)
- ~ 5 października na Rynku Podgórskim otwarta zostanie wystawa spisanych wspomnień wojennych ludzi Podgórzania i ich portrety
- ~ Projekt planu zagospodarowania Starego Miasta zakłada m.in. umieszczanie reklam tylko akceptowanych przez plastyka miejskiego, mniej mimów na Rynku, zakaz stawiania pawilonów sprzedaży z wyjątkiem targów czy imprez

opr. BS

Przegląd prasy

Wojciech Cejrowski – dla jednych oszołom, dla innych nieugięty obrońca prawdziwych wartości. Poza dyskusją pozostają z pewnością jego dokonania podróżnicze i niezwykle talent pisarski (każdemu mogą z czystym sumieniem polecić książki podróżnicze jego autorstwa – np. Rio Anaconda). W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku prowadził dość kontrowersyjny „WC Kwadrans”, dziś możemy go zobaczyć m.in. w dwójkowym programie „Boso przez świat”. Najgłośniej jest jednak o nim przy okazji cytowania jego wypowiedzi np. na temat homoseksualizmu, który wprost określa zbrodnią. Oskarżany o homofobię, rasizm i radykalne poglądy odpowiada „(...) Chrystus był radykałem. (...) Radykalizm to godna postawa mocnej wiary w to, co się robi”. Wielu może go nie lubić, wielu pochwalać, na pewno za to warto przeczytać jego wywiad zamieszczony w 37 numerze „Przewodnika Katolickiego”.

Cejrowski na pewno nie wstydzi się swoich poglądów i nie waha się mówić o nich głośno. Jak mówi – grzechu nie wolno tolerować i należy głośno napominać tych, którzy grzech popełniają. Jego zdaniem, głoszenie, uznawanych dziś za radykalne, prawdziwie katolickich poglądów to nie przejaw heroizmu, ale zwykły obowiązek. „(...) nie chcę usłyszeć na Sądzie Ostatecznym, że popełniłem grzechy zaniechania” - argumentuje.

W jednym zapewne ma rację. Wielu Polaków, słysząc dookoła, z każdej strony mediów czy tzw. autorytetów, np. argumenty za aborcją, uznaje, że jego dotychczasowe poglądy „przeciw” są już po prostu przestarzałe. Pojawia się myśl: świat się zmienia – nie mogę być zacofany, to wstyd... Obowiązkiem Kościoła – zdaniem Cejrowskiego – jest umacnianie w człowieku tych dobrych, prawdziwych przekonań. Nauka Kościoła jest jedyna i niezmienna, a „Lekcje religii potrzebne są dorosłym!” - przekonuje.

Można się z Cejrowskim nie zgadzać. Można się oburzać za jego ostre, czasem wręcz obrażające innych słowa. Ale warto go posłuchać. I pomyśleć, że może czasem ma rację...

ML

Czasami trzeba ukreślić bicz z powrozów i wpaść w święty gniew. Wywiad Michała Bondyry z Wojciechem Cejrowskim. Przewodnik Katolicki nr 37/ 2009

Wspomnienie 26 września

Św. Kosma i św. Damian (III w.)

Kosma i Damian byli braćmi i przyszli na świat w Arabii. Większość życia spędzili w Egae w Cylicji. Zyskali sławę i szacunek dzięki biegłości w sztuce leczenia. Nigdy nie pobierali jednak wynagrodzenia za swą medyczną posługę.

Kiedy za panowania cesarza Dioklecjana wybuchło prześladowanie, gubernator Cylicji nakazał ich uwięzić i poddać torturom, a następnie ściąć. Męczeńska śmierć miała miejsce w Kyrrhos na terenie dzisiejszej Syrii około 283 roku.

Kult tych dwóch świętych szybko rozprzestrzenił się po całym ówczesnym świecie. Najbardziej znane kościoły i bazyliki pod ich wezwaniem znajdują się w Rzymie, Konstantynopolu i Kyrrhos. Są patronami chorych, lekarzy oraz aptekarzy.

MM

Z serwisów informacyjnych



Głosami prawicy, konserwatystów i liberałów Parlament Europejski zatwierdził w środę na drugą kadencję obecnego przewodniczącego Komisji Europejskiej - Jose Manuela Barroso z Portugalii. Uzyskał on poparcie 382 europosłów spośród 718 głosujących. Przeciwko było 219, a wstrzymało się 117 europarlamentarzystów, głównie członków frakcji europejskich socjalistów.

W dniach 18-20 września na całym świecie trwa akcja "Sprzątanie świata". W Polsce odbywa się ona po raz szesnasty, tym razem szczególną opieką objęte są lasy.

16 września Benedykt XVI odwiedził nową siedzibę kierowanego przez jezuitów watykańskiego obserwatorium astronomicznego. Specola Vaticana jest jedną z najstarszych instytucji naukowych tego typu na świecie, sięgającą korzeniami XVI w. - jej placówki znajdują się w Tucson w Arizonie i w papieskich ogrodach w Castelgandolfo. Wcześniej obserwatorium mieściło się w jednej z wież pałacu apostolskiego.

W najbliższy wtorek, 22 września o godzinie 23:18, Słońce znajdzie się w punkcie równonocy jesiennej i wejdzie w znak Wagi, rozpoczynając tym samym astronomiczną jesień.

Półtora tysiąca uczestników bierze udział w rozpoczętym w środę w Olsztynie 18. Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich. To już drugie święto historyków w XXI wieku - kilka lat temu spotkali się oni w Krakowie. Mottem tegorocznego zjazdu jest "Powrót do źródeł".

200 cyfrowych wersji rękopisów, pierwodruków i rzadkich wydań dzieł Juliusza Słowackiego można od wtorku oglądać w internecie na stronach Cyfrowej Biblioteki Narodowej. Kolekcję udostępniono internautom z okazji obchodzonej 4 września 200. rocznicy urodzin Słowackiego.

Pojawiły się pogłoski o tym, iż proces beatyfikacyjny Jana Pawła II zakończy się jeszcze w tym roku. Pod koniec października może się odbyć decydujące posiedzenie komisji kardynałów w tej sprawie.

MSWiA chce do 2011 r. wymienić nasze dowody osobiste na nowe - wielofunkcyjne, elektroniczne, biometryczne dokumenty. Zniknie z nich informacja o miejscu zamieszkania, za to warstwa elektroniczna umożliwi złożenie podpisu cyfrowego.

Według badań amerykańskich mikrobiologów, biorąc prysznic, fundujemy sobie kąpiel z bakteriami - szczególnie upodobały one sobie główce pryszniców plastikowych. Drobnoustroje dostają się tam wraz z wodą, po czym tam kumulują się, dlatego ich dawka jest największa przy pierwszym odkręceniu wody.

Garnitury na Euro 2012 dla władz UEFA, obsługi, a także stroje dla hostess uszyją zakłady odzieżowe „Bytom”.

Irlandzcy biskupi opowiedzieli się za przyjęciem przez Irlandczyków Traktatu Lizbońskiego. Powtórne referendum w tej sprawie zaplanowane jest na 2 października.

Przed paryskim ratuszem odbył się pokaz kilkudziesięciu pojazdów ekologicznych o napędzie elektrycznym - miasto chce wkrótce otworzyć ich automatyczną wypożyczalnię. Na razie można było podziwiać ponad 40 różnych modeli zasilanych prądem: samochodów osobowych, dostawczych, minibusów, skuterów czy rowerów wspomaganych bateriami elektrycznymi.

Co siódmy mieszkaniec Niemiec (15%) uważa, że byłoby lepiej, gdyby mur berliński nadal dzielił ich kraj. Dwadzieścia lat po zburzeniu muru bardziej tęsknią za nim mieszkańcy zachodniej części Niemiec.

Pod Zdzeszowicami (Opolskie) wyrosła gigantyczna dynia o wadze ponad pół tony. Tym samym o ponad 100 kg pobity został zeszłoroczny rekord. Dynia-rekordzistka na razie jeszcze rośnie i przybiera na wadze od jednego do dwóch kilogramów na dobę.

MGM

Apostoł Narodów (XXVIII) **Św. Paweł ...**

(dok. ze str. 3)

Pawłowy List do Galatów jest jednym z najpiękniejszych tekstów o wolności, jakie powstały w całej literaturze chrześcijańskiej. Sam rzeczownik „wolność” występuje w redagowanych przez apostoła tekście siedem razy, podczas gdy w Ewangeliach nie został w ogóle użyty. Paweł był doskonałym znawcą poglądów starożytnych filozofów, którzy właśnie wolności poświęcili w swoich dziełach tak wiele uwagi, próbując podać zwięzłe, często różniące się między sobą, jej definicje. I tak dla przykładu: Arystoteles określał polis jako „wspólnotę ludzi wolnych” (Polityka 3,4). Platon natomiast pojmował wolność bardziej na sposób intelektualny, twierdząc, iż „intelekt nie powinien nigdy być poddany lub niewolnikiem nikogo, ale władcą uniwersalnym, będąc rzeczywiście wolnym” (Prawa IX 875 d). Z kolei przedstawiciele szkoły stoickiej wolność dostrzegali w panowaniu nad sobą, w pokoju i braku wewnętrznych rozterek, w opanowaniu namiętności. Jednak sam Paweł uważał te definicje za niewystarczające i mówił o wolności chrześcijan.

Na czym więc – według Apostoła Narodów – miałyby polegać owa „wolność” i co takiego chciał przekazać skłóconym Galatom, gdy kierował do nich te słowa o wolności? Co – jego zdaniem – jest ważne w należyтым pojmowaniu wolności w naszym codziennym życiu?

Swoją odpowiedź św. Paweł ujął w kilku słowach, wskazując w niej na związek wolności z miłością, a mianowicie: chrześcijanin jest wolny do miłości, ponieważ miłość jest dla niego prawem. Tego nie rozumieli Galaci, a i my często nie jesteśmy w stanie dogłębnie tego pojąć, ponieważ wolność chrześcijańska jest wymagająca – jak o tym często przypominał Sługa Boży Jan Paweł II. Apostoł pisze: „całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera, baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli” (Ga 5,15). Oto, do czego prowadzi fałszywe pojmowanie wolności, bez związku z miłością. Człowiek występuje przeciwko bliźniemu, dąży do zniszczenia drugiego, gdyż wydaje się on być przeszkodą na drodze do realizacji jego niczym nieskrępowanej fałszywie pojmowanej wolności.

Dlatego powinniśmy ciągle wracać do tego Pawłowego tekstu i nie przestawać prosić Boga, za wstawiennictwem św. Pawła, o coraz głębsze pojmowanie trudnego daru wolności i jak najważniejsze jego przeżywanie.

ks. Krzysztof Biros

Relacja z pielgrzymki do Lichenia

W dniach 22 sierpnia, wraz z czterdziestoosobową grupą pielgrzymów, pod opieką Pani Marii Zapał, o godzinie 7.30 wyruszyliśmy spod kościoła Najświętszego Salwatora w drogę do Lichenia. Trasa naszego pielgrzymowania wiodła między innymi poprzez uroczą miejscowość Leśniów, gdzie znajduje się sanktuarium Matki Bożej Leśniowskiej – patronki rodzin.

Będąc na miejscu, mieliśmy możliwość kupna dewocjonalii, jak również wspaniałych ciasteczek i czekolad – wyrób leśniowski. Po udzieleniu przez księdza z Sanktuarium błogosławieństwa nam i naszym rodzinom, przed wizerunkiem Najświętszej Pani Licheńskiej, po przedłużającym się postoju ruszyliśmy w dalszą drogę. W czasie całej naszej pielgrzymki w modlitwach, różańcu i pieśniach maryjnych towarzyszył nam piękny głos pana Kazimierza Wróblewskiego.

Do Lichenia przybyliśmy w godzinach późnopopołudniowych, po postoju w lesie Grąblińskim udaliśmy się na miejsce zakwaterowania. Po kolacji Msza święta w Bazylice Najśw. Maryi Panny, której wystrój i architektura budzi niezmienny podziw pielgrzymów z kraju i zagranicy. Po wysłuchaniu Słowa Bożego, udaliśmy się z wizytą do ks. Eugeniusza Makulskiego – kustosa seniora Sanktuarium w Licheniu. Jest to zawsze dla mnie niezwykła wizyta. Serdeczne ojcowskie ciepło, które okazuje pielgrzymom, jego pełne humoru opowieści z czasów budowy bazyliki, niełatwych, bo pełnych szykan ze strony władz państwowych, ale również opowieści o bezgranicznej ludzkiej dobroci ofiarodawców i darczyńców bazyliki, budzą szacunek. Wieczór u Księdza Kustosa kończy błogosławieństwo poprzez nałożenie rąk na każdego z pielgrzymów – oraz podarek. Słodki cukierek oraz medalik z wizerunkiem Najświętszej Pani Licheńskiej.

Następnie udajemy się, trzymając w dłoniach zapalone świece, na uroczystą procesję z kościoła św. Doroty, gdzie do niedawna znajdował się cudami słynący wizerunek Najświętszej Pani Licheńskiej. Jest to niezwykle religijne przeżycie. W niedzielę po Mszy świętej idę, aby zaczerpnąć wody ze źródła o uzdrawiającej mocy oraz kupić pamiątki na pełnych uroku straganach. Po obiedzie dalsza podróż, do Sanktuarium Matki Bożej w Gidlach, patronki rolników. Po przybyciu na miejsce – odpoczynek, zwiedzanie Sanktuarium, możliwość zakupu tzw. „Kąpiołki”, czyli wino, w którym zamoczona jest figurka Najświętszej Pani Gidelskiej. Na postoju jeden z naszych pielgrzymów zakupił chleb w pobliskim sklepiku i częstował nas – chrześcijański i pełen znaczenia gest.

Do domu wróciłam pokrzepiona Słowem Bożym, wsparta opieką i łaską Marii na każdy następny dzień.

Justyna Kasperczyk

Dzień Środków Społecznego Przekazu

(dok. ze str. 1)

Co roku papież przygotowuje na ten dzień orędzie i hasło. Hasło jest ogłaszane 29 września (dla nas prawie roczne wyprzedzenie, ale pamiętajmy, że w innych krajach Dzień ten jest w innym terminie), aby poszczególne episkopaty miały czas na ustalenie własnych obchodów, znając już temat. Natomiast orędzie jest przekazywane 24 stycznia, w dzień Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy.

W 1964 roku ustanowiona została Papieska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu (później nazwana Papieską Radą Środków Społecznego Przekazu). Także przy Konferencji Episkopatu Polski jest Rada do spraw Środków Społecznego Przekazu, a jej przewodniczącym jest abp Sławoj Leszek Głódz.

Tegoroczne hasło Dnia Środków Społecznego Przekazu to: "Nowe technologie, nowe relacje. Krzewić kulturę poszanowania, dialogu i przyjaźni".

(b)

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Bogumiła Szewczyk (red. nacz), ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny),

Łukasz Strutyński, Piotr Tumidajski, Jarosław Dzidek, Grzegorz Michaldo, Małgorzata Małacka, Magdalena Łasak

Najbliżsi współpracownicy: ks. Krzysztof Biros, Piotr Śliwiński, Marta Mardyla, Daniel Rojewski, Stanisław Malik

Kontakt z TS: tel. 012-4272562 wieczorem; adres pocztowy: 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88; e-mail: bog-szew@wp.pl

Strona internetowa: www.tygodniksalwatorski.pl (administruje Roman Topór-Mądry). **Druk:** Pracownia AA - Plac na Groblach 5

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. **Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.**

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia, w kiosku przy ul. św. Bronisławy.